Nr. 51. Poznań, dnia 22 grudnia 1928. Rocznik 9.



Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Wesołych Świąt!

wszystkim Abonentom, Korespondentom i Przyjaciołom naszego czasopisma życzy

Wydawnictwo i Redakcja.

Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy **o odnowienie prenumeraty** „Przeglądu“ na I-szy kwartał 1929 roku, (styczeń, luty, marzec)

Prenumerata wynosi

kwartalnie **6,—** zł

Do numeru niniejszego dołączamy **blankiet nadawczy** na P. K. O. Poznań nr. 202868, za pomocą którego prosimy **przekazać nam przedpłatę,** inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego i Papierniczego“ prosimy **najpierw** skierować do miejscowego urzędu poczt., a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów **zalegających** z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze. **Administracja.**

Statut Stowarzyszenia

pod nazwą:

„ZWIĄZEK ORGANIZACYJ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO I WYDAWNICZEGO W POLSCE“

Nazwa, siedziba i teren działalności.

§ 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę: „Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce“, ma swoją siedzibę w Warszawie, a terenem jego działalności jest cała Rzeczpospolita Polska.

§ 2.

Związek jest osobą prawną; może nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywanym. — Związek odpowiada za zobowiązania tylko własnym majątkiem.

Związek używa pieczęci zaopatrzonej swem godłem i nazwą.

Cel Związku.

§ 3.

Celem Związku jest obrona interesów przemysłu graficznego i wydawniczego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej przez solidarne postępowanie w sprawach dotyczących przemysłu graficznego, z wykluczeniem wszelkich spraw politycznych.

W szczególności Związek ma za zadanie:

a) dążenie do wszechstronnego rozwoju przemysłu graficznego i wydawniczego;
b) reprezentację przemysłu graficznego i wydawniczego wobec władz i społeczeństwa;
c) współdziałanie celom organizacyj lokalnych i koordynowanie prac tychże organizacyj;
d) dążenie do utworzenia ogólnie obowiązujących zasad handlowych tak w stosunku do pokrewnych gałęzi przemysłu, jako też do odbiorców, szczególnie przez dawanie inicjatywy w kierunku ustalenia norm do obliczenia cen za roboty graficzne i wydawnicze;
e) udział w rozdzielaniu zamówień rządowych i innych pomiędzy poszczególne organizacje;
f) zwalczanie nadużyć, nierzetelnej konkurencji, reklamy, agentów i pośredników;
g) współdziałanie w wypracowaniu norm regulujących stosunki pomiędzy pracodawcami i pracownikami przemysłu graficznego i wydawniczego przez wprowadzenie wszelkich urządzeń, mających to na celu;
h) wypracowanie norm, zmierzających do ustalenia warunków pracy i płacy w przemyśle graficznym i wydawniczym;
i) zawieranie umów zbiorowych.

§ 4.

Związek będzie dążył do spełniania swych zadań, używając wszelkich, prawnie dozwolonych środków, a szczególniej za pomocą:

a) zjazdów członków organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego;
b) publikacyj, odczytów, konkursów i wystaw;
c) zakładania szkół zawodowych;
d) wydawania czasopisma, jako organu Związku;
e) zbierania wszelkich materjałów, dotyczących przemysłu graficznego i wydawniczego, w szczególności materjałów statystycznych;
f) zakładania i popierania instytucyj ubezpieczeniowych i zapomogowych;
g) zakładania biur porad prawnych w sprawach zawo-

dowych oraz biur obliczania normalnych cen druku;

h) zakładania instytucyj w celu uzyskania materjałów, narzędzi pracy i kredytów dla swych członków;

i) współdziałania z miarodajnymi czynnikami w sprawach ustawodawczych, dotyczących przemysłu graficznego i wydawniczego, oraz wywierania wpływu na te czynniki przy wydawaniu przepisów prawnych, dotyczących kształcenia i egzaminowania uczniów w przemyśle graficznym;

k) porozumiewania się z pokrewnymi Związkami państw obcych.

Członkowie, ich prawa i obowiązki.

§ 5.

Członkami Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce mogą być istniejące na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej organizacje przemysłu graficznego i wydawniczego.

§ 6.

Przyjmowanie organizacyj do Związku należy do kompetencji Zarządu, któremu należy złożyć prawomocną uchwałę Walnego Zebrania organizacji o przystąpienie do Związku.

W razie odmowy ze strony Zarządu Związku zainteresowana organizacja może odwołać się do najbliższego Zjazdu Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego, decyzja którego jest ostateczna.

§ 7.

Organizacje, należące do Związku, obowiązane są do przestrzegania statutu, uchwalonych przez Władze Związku regulaminów, oraz wszelkich innych zarządzeń Władz Związku.

Wystąpienie i wykluczenie.

§ 8.

Każda organizacja może wystąpić ze Związku nie inaczej, jak za półrocznem wymówieniem przed zamknięciem roku sprawozdawczego i na zasadzie pisemnego wniosku właściwego Zarządu organizacji, z załączeniem uchwały Walnego Zebrania tejże, w tym celu zwołanego. — Występująca ze Związku organizacja musi uiścić wszystkie opłaty, jakie obowiązywały członków Związku w danym roku obrachunkowym, po upływie którego organizacja przestaje być członkiem Związku.

§ 9.

Wykluczenie organizacji ze Związku może nastąpić na mocy decyzji Zarządu, przyczem dla prawomocności decyzji Zarządu koniecznem jest, aby zapadło większością najmniej ⅔ głosów obecnych, powiadomionych pisemnie o porządku dziennym danego zebrania. Wykluczonej organizacji przysługuje prawo odwołania się do najbliższego Zjazdu Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego, decyzja którego jest ostateczną.

Fundusze Związku.

§ 10.

Fundusze Związku składają się:

a) z wpisowego w wysokości od ...... do ......;

b) z odliczeń %% od składek, uiszczanych na rzecz organizacyj, należących do Związku w wysokości od .... do ....

Uwaga. Organizacja, która zalega w opłacaniu składek w ciągu 4 miesięcy, traci prawo głosowania i wybieralności, dopóki zaległych składek nie uiści.

c) z darowizn, zapisów i t. p.

Władze Związku.

§ 11.

Władzami Związku są:

a) Zjazd Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego;

b) Zarząd;

c) Komisja Rewizyjna.

Zjazdy Delegatów.

§ 12.

Zjazdy Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Zarząd Związku zwołuje raz do roku, w miesiącu kwietniu, Zwyczajny Zjazd przez rozesłanie conajmniej na 4 tygodnie przed terminem Zjazdu piśmiennych zawiadomień ze wskazaniem porządku obrad, miejscowości, oraz sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły.

§ 13.

Każda Organizacja jest reprezentowana na Zjeździe przez 3 delegatów, względnie tyluż zastępców, z których 2 wybiera Walne Zgromadzenie członków organizacji, funkcję zaś 3 delegata pełni z urzędu przewodniczący Zarządu danej Organizacji.

Dla prawomocności uchwał potrzebna jest obecność najmniej połowy delegatów. W razie braku kompletu zwołuje się Zjazd w drugim terminie, nie później, niż w ciągu 2 tygodni i wtedy jest on prawomocny bez względu na ilość obecnych, co powinno być zaznaczone w zawiadomieniach o Zjeździe.

§ 14.

Nadzwyczajne Zjazdy Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego mogą być zwoływane na mocy uchwały Zarządu, a winny być zwołane, jeżeli tego zażądają piśmiennie łącznie conajmniej 3 Organizacje, należące do Związku. Taki Zjazd winien się odbyć w ciągu 2 tygodni od dnia wniesienia piśmiennego zażądania. Dzień odbycia Nadzwyczajnego Zjazdu winien być delegatom, z oznaczeniem porządku dziennego, zawczasu do wiadomości podany.

§ 15.

Przewodniczący Zarządu Związku nie może przewodniczyć Zjazdowi Delegatów.

§ 16.

Wnioski muszą być przez 3 Organizacje poparte i przed Zjazdem Zarządowi do wiadomości podane.

Na wszystkich Zjazdach Związku uchwały zapadają jednomyślnie.

§ 17.

Do kompetencji Zwyczajnych Zjazdów Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego należy:

a) zatwierdzenie bilansu, rocznego sprawozdania oraz preliminarza dochodów i wydatków;

b) zatwierdzenie regulaminu dla Zjazdów, Zarządu i Komisji Rewizyjnej;

c) ustanowienie wysokości odliczeń procentowych na rzecz Związku od składek, pobieranych przez organizacje przemysłu graficznego i wydawniczego,

d) wybór przewodniczącego Zarządu, członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, oraz ich zastępców,

e) przyjmowanie i wykluczanie ze Związku poszczególnych organizacyj,

f) rozstrzyganie zgłoszonych przez organizacje wniosków,

g) zmiana statutu Związku,

h) rozwiązanie Związku.

Zarząd.

§ 18.

Kierownictwo sprawami Związku należy do Zarządu, wybieranego corocznie przez zwyczajny Zjazd Delegatów i składającego się z 3-ch członków, łącznie z przewodniczącym, oraz 3-ch zastępców członków.

§ 19.

Zjazd wybiera oddzielnie przewodniczącego Zarządu, oddzielnie dwóch członków i trzech zastępców.

Do bezpośredniego zawiadywania sprawami Związku, Zarząd powołuje płatnego dyrektora.

§ 20.

Członkowie Zarządu pełnią swe funkcje honorowo.

§ 21.

Do spraw i obowiązków Zarządu należy:

a) reprezentacja Związku na zewnątrz,

b) zarządzanie i dysponowanie całym majątkiem Związku,

c) zawieranie piśmiennych umów w imieniu i na rzecz Związku w myśl uchwał i poleceń Zjazdu Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego,

d) przyjmowanie i uwalnianie personelu biurowego, oraz wyznaczanie mu wynagrodzenia,

e) zwoływanie Zjazdów Delegatów Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego,

f) przedstawianie corocznie Zjazdowi Delegatów bilansu i sprawozdania z działalności Zarządu, oraz preliminarza dochodów i wydatków.

§ 22.

Posiedzenia Zarządu zwołuje przewodniczący, lub jeden z jego zastępców w miarę potrzeby, w każdym razie nie rzadziej, niż raz na dwa miesiące. Dla prawomocności posiedzeń Zarządu, wymagana jest obecność przewodniczącego, lub jego zastępcy i przynajmniej dwóch członków Zarządu. Uchwały zapadają jednomyślnie. Wszystkie uchwały powinny być protokółowane. Dyrektor ma prawo uczestniczenia na posiedzeniach z głosem doradczym.

§ 23.

Wszelkie zobowiązania, umowy i dokumenty pieniężne, za wyjątkiem pocztowych, podpisuje, pod wyciśniętą pieczęcią Związku, przewodniczący, lub jego zastępca, jeden z członków Zarządu i dyrektor. Zwykłą korespondencję, oraz upoważnienia do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji i przesyłek, podpisuje przewodniczący, względnie zastępca przewodniczącego, lub jeden z członków Zarządu i dyrektor.

Komisja Rewizyjna.

§ 24.

Komisja Rewizyjna wybierana jest corocznie na Zwyczajnym Zjeździe Delegatów Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego i składa się z trzech członków i tyluż zastępców.

Komisja Rewizyjna obowiązana jest przynajmniej raz na rok przed Zjazdem Delegatów sprawdzić kasę, księgi Związku oraz złożyć sprawozdanie ze swych czynności Zjazdowi Delegatów.

Rozwiązanie Związku.

§ 25.

Rozwiązanie Związku następuje:

a) w razie rozwiązania wchodzących w skład Związku Organizacyj, wystąpienia, lub wykluczenia ich ze Związku w liczbie przewyższającej połowę ogólnej liczby członków Związku,

b) na mocy uchwały, powziętej większością ⅔ głosów obecnych na Zjeździe Delegatów Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego, specjalnie w tym celu zwołanym. Dla prawomocności takiego Zjazdu w pierwszym terminie konieczną jest obecność conajmniej połowy ogólnej liczby Delegatów organizacyj należących do Związku. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby Delegatów — zwołuje się w dwu tygodniowym terminie drugi Zjazd, który powziąć może prawomocne postanowienia, bez względu na ilość obecnych Delegatów.

Pozostały po rozwiązaniu Związku majątek, przechodzi na cele, wskazane przez ostatni Zjazd Delegatów.

* * *

Przystąpienie swoje do Związku zadeklarowały dotychczas Korporacje: Warszawska, Łódzka, Krakowska, Lwowska, Poznańska, Pomorska i Śląska.

Pierwszy Zjazd inauguracyjny Związku odbędzie się w pierwszej połowie stycznia r. p. i to na wniosek organizacji Warszawskiej w Poznaniu.

Stan przemysłu graficznego w Niemczech.

(Dokończenie).

Rozwój cen taryfowych za druki w tym samym okresie potoczył się zwłaszcza w innym kierunku. Od 1 stycznia 1924 roku począwszy ceny taryfowe za druki podwyższono ogółem tylko o 59 procent. Chociaż z jednej strony płaci się myta ponad taryfę, to jednakże nie można powiedzieć, ażeby te myta ponad taryfowe, które w oficjalnem obliczeniu cen tylko 10 procent wykazują, przyczyniły się również do wyższych cen taryfowych za druki. W rzeczy samej sprawa ma się wręcz przeciwnie. Skargi, że cen taryfowych osięgnąć nie można, są powszechne. Z niedawno rozesłanego okólnika wynika, że za rok 1927 i pierwszą połowę roku 1928, w którym to czasie powzięto dwie oficjalne zwyżki cen, łącznej wysokości 13,4 procent, 36 procent interpelowanych drukarń za rok 1927 podało ceny swe jako zniżkowe i 57 procent drukarń jako niezmienione, a tylko 7 procent interpelowanych drukarń zgłosiło zwyżkę cen za druki. Za pierwsze półrocze zgłosiło 46 procent drukarń zniżkowe, 42 procent niezmienione, a 12 procent interpelowanych drukarń wzrastające ceny za druki swoje. Napływ zleceń na wykonanie druków w roku 1927 podany był przez 9 procent jako bardzo dobry, przez 43 procent jako dobry, przez 44 procent jako nieszczególny, a przez 4 procent drukarń jako lichy. W pierwszem półroczu 1928 zmienił się ten stosunkowo dobry rezultat już znacznie; 2 procent drukarń doniosło o bardzo korzystnym, 33 procent o dobrym, 53 procent o nieszczególnym, a 4 procent o niezadowalającym napływie zleceń na dostawę druków. Zagraniczne zlecenia na dostawę druków, jak jednomyślnie oświadczono, są niewystarczające.

Stowarzyszenie fachowe „Deutscher Buchdrucker-Verein“, które przeważającą część liczby wszystkich poważnych firm zalicza do swych członków, może się słusznie mianować przedstawicielem całego przemysłu graficznego w Niemczech. Rozwój liczbowy stowarzyszenia twierdzenie to usprawiedliwia zupełnie. Wzrost członków tego czołowego w Niemczech stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych ilustruje poniżej podana tabelka:

Rok	Liczba członków	Ilość pomocników. drukarskich przez nich zatrudnionych
1905	3 473	39 000
1910	4 756	50 367
1914	4 348	46 639
1924	5 778	59 080
1925	6 518	61 264
1926	6 619	63 193
1927	6 430	63 000

Opracowanie zagadnień socjalno-politycznych i dotyczących myta taryfowego należy do głównych zadań wspomnianego stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych i tegoż kierownictwa. Stowarzyszenie „Deutscher Buchdrucker-Verein“ układa się w przedmiocie myta z organizacjami pracobiorców. Każdy powiat przysyła na obrady jednego przedstawiciela. Przy wyborze tych przedstawicieli czuwa się nad tem, ażeby z jednej strony wybierano przedstawicieli wielkich, średnich i małych zakładów graficznych, z drugiej zaś, żeby wielkie miasta i prowincja były zastąpione. W układach o myto bierze też udział związek wydawców gazet niemieckich. Wykonanie zawartych w umowie o myto warunków spoczywa w ręku instancyj taryfowych, miejscowych sądów rozjemczych oraz sądu rozjemczego na całą rzeszę niemiecką, wobec których stowarzyszenie „Deutscher Buchdrucker-Verein“ czuwa nad sprawami pracodawców graficznych.

Wydział prawniczy zastępuje prawa członków ogólnie na zewnątrz, przejmuje też zastępstwo w poszczególnych skargach sądowych pomiędzy drukarzami a klientami tychże oraz między drukarzami a ich dostawcami, udziela informacyj, mianowicie w przedmiocie podatków, wydaje „poufne powiadomienia“, ażeby ograniczyć

wyzyskiwanie członków przez nieuczciwe żywioły do minimum. Stowarzyszenie wspomniane wydaje też własny organ fachowy „Zeitschrift für Deutschlands Buchdrucker", który wychodzi dwa razy w tygodniu i informuje czytelników w przedmiocie zagadnień gospodarczych, socjalno-politycznych, w sprawach dotyczących myta pracowników, cen drukarskich i t. p. Po przesiedleniu się głównej administracji do Berlina powstała już dosyć poważna bibljoteka coraz bardziej z biegiem czasu pomnażana, która już teraz liczy przeszło 1 200 tomów doskonałej literatury fachowej.

Wszelkie fachowo-techniczne zagadnienia, oceny, obliczenia cennikowe i tym podobne sprawy opracowuje administracja stowarzyszenia w Lipsku. Urząd obrachunkowy, który funkcjonuje jako instancja odwoławcza dla wszystkich placówek obrachunkowych, stara się przedewszystkiem o to, ażeby niemiecki cennik drukarski stale bywał badany, czy opiera się na słusznych podstawach. Wszelkie zmiany myt, maszyn, pism i cen za materjały drukarskie, jakoteż wszelkich kosztów ubocznych bywają stale rejestrowane, co wszystko składa się na gruntowną, doskonałą podstawę do obliczania własnych kosztów zestawu i druku. Urząd obrachunkowy obok przewodniczącego i dyrektora składa się z 8 ławników, którzy od czasu do czasu zbierają się, by zbadać dokonane przez oficjalistów tego urzędu obliczenia i propozycje, dotyczące zmiany cennika taryfowego. Dla ostatecznego zatwierdzenia zmian istnieje jeszcze jedna komisja cennikowa, której uchwały bywają przedkładane głównemu zarządowi celem zatwierdzenia. Dyferencje, które powstawają przy zastosowaniu taryfy cennikowej, rozpatruje się w poszczególnych powiatowych urzędach odwoławczych, a wobec rozstrzygnięć tych urzędów można się odwołać do centralnego urzędu odwoławczego w Lipsku. Rozpatrywanie skarg na niekoleżeńskie zachowanie, lub inne szkodę w zarobkowaniu przynoszące czyny rozpatrują powiatowe honorowe i rozjemcze sądy. Odwołania przeciwko wyrokom tych sądów wystosować można do odwoławczego sądu honorowego i rozjemczego w Lipsku. Chociaż więc przez zniesienie przymusu do stosowania się wobec przepisów niemieckiego cennika drukarskiego, czynność tych urzędów i centralnego urzędu odwoławczego spadła do minimum, to jednakże zaznaczyć należy, że urządzenia te jeszcze istnieją, chociaż funkcjonują jako urzędy pojednawcze, a wyroki ferować jedynie mogą tylko wtenczas, jeżeli skarżący i oskarżony zgóry oświadczą, że na wyrok się zgodzą.

Urządzony na posiadłości stowarzyszenia „Deutscher Buchdrucker-Verein" urząd gospodarczy tego stowarzyszenia czuwa nad sprawami gospodarczemi swych członków. Wszystkie zatargi, powstałe pomiędzy drukarniami a ich dostawcami, fabrykami maszyn, odlewniami czcionek, fabrykami papieru, odlewniami wałków drukarskich i t. p. rozpatruje wspomniany urząd gospodarczy. Pole pracy tego urzędu obejmuje także obserwację i wpływanie na ceny oraz warunki dostawy i zapłaty przez dostawców, w technicznym kierunku na ocenę maszyn, aparatów i materjałów, czy są podatne. Tak urząd gospodarczy jakoteż obrachunkowy raz co miesiąc ogłaszają w dodatku czasopisma „Zeitschrift für Deutschlads Buchdrucker" informacje z dziedziny swych zadań. Urząd obrachunkowy pozatem wydał jako publikację nadzwyczajną, dwutomowe dzieło o prowadzeniu księgowości w zakładach graficznych, którego pierwszy tom przeznaczony jest dla mniejszych, drugi zaś dla średnich i wielkich zakładów graficznych. Księgowość ta, która obejmuje wszelkie właściwości przemysłu graficznego, przeznaczoną jest na to, by umożliwić w całej pełni obliczanie własnych kosztów produkcyjnych. Ona ma też w rezultacie wpłynąć na polepszenie stosunków cennikowych w tem logicznem rozumowaniu, że rozpoznanie się w własnych, rzeczywistych kosztach produkcyjnych uchyli niekorzystną, zgubną kalkulację.

Urząd obrachunkowy wydał także w bieżącym roku wybór doskonałych wzorów drukarskich, przeznaczonych do codziennego użytku, który spełnić ma dwojakie zadanie. Po pierwsze wspomniane wzorce drukarskie mają służyć na pokaz klienteli, po drugie zaś przez dodanie zeszytu obliczeniowego, w którym znajdują się wszystkie wyspecjalizowane pozycje kosztów za każdy druk, mają drukarza skłonić i wychować w kierunku obliczania cen według taryfy cennikowej. Prace urzędu obrachunkowego stowarzyszenia „Deutscher Buchdrucker-Verein" i administracji tegoż w Lipsku skierowane są po większej części na polepszene cen za produkcję drukarską. Stąd też usiłuje się za pomocą uświadomiających artykułów w czasopiśmie „Zeitschrift für Deutschlands Buchdrucker" wywierać na członków wpływ w kierunku skłaniania ich do zastosowania korzystniejszych cen taryfowych.

Dziedzinie wyszkolenia zdrowego pokolenia drukarskiego poświęca stowarzyszenie „Deutscher Buchdrucker-Verein" od bardzo wielu lat szczególną uwagę. Opracowana przezeń ordynacja w przedmiocie uczni drukarskich wśród żarliwych starć zastosowaną została w przeważającej części obszarów Niemiec. Po wszystkich wielkich osiedlach drukarskich urządzono zawodowe szkoły drukarskie. W Monachjum półtora roku temu otwarto znakomicie kierowaną szkołę mistrzów drukarskich, a w Lipsku buduje się olbrzymi gmach, w którym pomieszczoną zostanie druga mistrzowska szkoła drukarska. Nad przebiegiem egzaminów pomocników i mistrzów drukarskich czuwa stowarzyszenie „Deutscher Buchdrucker-Verein". Stowarzyszenie to opublikowało też specjalną ordynację dla egzaminów mistrzowskich.

Jedno i kilkukolorowy rotacyjny druk rotograwurowy.

Znane wydawnictwo „Berliner Tageblatt", które jako pierwsze w Berlinie, i to od roku 1912 stosuje druk rotograwurowy dla swych tygodników ilustrowanych, ustawiło w swej oficynie nowoczesną, olbrzymią maszynę rotacyjno-rotograwurową, za pomocą której wydaje czasopismo dla mód „Modenspiegel" w kilku kolorach. Z okazji tej wydawnictwo rzeczone ogłosiło popularny, przystępnie napisany artykuł o jedno i kilkukolorowym druku rotacyjno-rotograwurowym, który w tłomaczeniu poniżej podajemy:

Ażeby dać wyobrażenie o kilkukolorowym druku rotacyjno-rotograwurowym, musimy nasamprzód przedstawić jednokolorowy druk rotograwurowy. Jednokolorowy druk rotograwurowy posiada ze swym poprzednikiem miedziorytem wspólną zasadę, że na polerowanej płycie miedzianej fotograficzne lub rysunkowe wyobrażenie przedmiotów, osób itp. bywa wrytowane.

Przed aparatem reprodukcyjnym stawiane bywają wzory przeznaczone do reprodukcji i oświetlane jasnemi lampami łukowemi, podobnie jak się to przy filmach praktykuje. W ten sposób powstawają negatywy. Z tych negatywów robi się następnie odbitki, lecz nie na papierze, jak we fotografji amator-

skiej, lecz na płytach szklanych, tak zwane diapozytywy.

Równocześnie odbywa się w zecerni zestaw w sposób zwykle praktykowany, ręką lub maszyną, a z tego zestawu robi się na papierze transparentowym (przejrzystym) odbitki, które są tak spreparowane, że znaki czcionek na papierze rzeczonym nie przepuszczają światła. W zestawie pozostawiono wolne miejsca, przeznaczone na pomieszczenie obrazków. W te wolne miejsca wsuwa się teraz diapozytywy i utwierdza je w uszeregowaniu, w jakiem później w druku ukazywać się mają stronice wraz obrazkami na wielkich płytach szklanych; „montuje" się takowe, jak wyraz techniczny brzmi.

Szkła nie można jednakże giąć. Potrzebny jest nam zatem pośrednik, któryby pismo i obrazek ze stężałej, płaskiej płyty szklanej przeniósł na cylinder tłoczny. W tym celu posługuje się papierem pigmentowym, który składa się z papieru pokrytego powłoką żelatynową. Ten papier pigmentowy za pomocą pewnego sposobu staje się światłoczułym. Za pomocą bardzo silnych lamp łukowych robi się z uprzednio wspomnianej monterki kopję na papier pigmentowy. Podczas kopjowania od promieni światła trafione miejsca powłoki żelatywnej bardzo twardnieją, mniej od promieni światła trafione miejsca odpowiednio mniej twardnieją, zależnie od tego jak światło przez nałożoną na papier pigmentowy płytę przeniknąć może. Następnie wtłacza się naświetlony, zwilżony papier pigmentowy na doskonale polerowany cylinder miedziany.

Teraz wtłoczony na cylinder papier pigmentowy zlewa się ciepłą wodą, wskutek czego niestwardnięte, bo nienaświetlone części powłoki żelatynowej rozpuszczają się. Papier pozwala ściągać się jak przy znanych obrazkach ściągalnych, a na cylindrze pozostaje z naświetlonej i stąd stwardniałej żelatyny reljef (wypuklina).

Z chwilą, gdy reljef żelatynowy zupełnie wyschł, bywa cylinder przez nalewanie kwasu trawiony. Tam, gdzie reljef jest cienkim, kwas spieszniej przenika, jak przez grubsze miejsca; kwas zatem wżera się nierównomiernie w miedź.

Po wytrawieniu cylinder bywa oczyszczony, poczem wstawia się go w maszynę drukarską. Tu zapuszcza się walec miedziany swą dolną częścią w rozcieńczoną farbę drukarską. U górnej części za pomocą wałka gumowego naciska się nieskończenie długą taśmę papieru na cylinder miedziany. Z chwilą puszczenia maszyny w bieg cylinder miedziany zalewa się farbą. Nadmiar farby zbiera linjał stalowy, tak zwany skrobacz, która spływa z powrotem do kałamarza. Pozostawająca w miejscach trawionych farba bywa przez natłaczany papier przejmowaną. Z głębiej trawionych miejsc przychodzi wiele farby, z płytszych mniej, i tak powstawają cienie i światła jednokolorowego obrazka.

Wielobarwny druk nie wymaga czasem również tyle rozmaicie zafarbowanych cylindrów, ile barw zawiera obrazek. Jest to bowiem nader zastanawiającym faktem, że przez odpowiednie mieszanie trzech zasadniczych farb, żółtej, czerwonej i niebieskiej zyskuje się wszelkie inne farby w mniejszej lub większej wyrazistości kolorystycznej. Potrzebujemy zatem tylko trzy cylindry tłoczne, które po koleji papier zadrukowują. Pierwszy przynosi wszystko, co obrazek w żółtej farbie zawierać — w czystej lub mieszanej farbie wykazywać ma — drugi drukuje czerwony, a trzeci niebieski dział ilustracji.

Ma się rozumieć, że wszystkie na cylindrze żółtym trawione obrazki muszą na czerwonym i niebieskim powracać ściśle w równej wielkości i zupełnie identycznem położeniu, ażeby przy wzajemnem drukowaniu te trzy druki żółty, czerwony i niebieski jeden na drugim na włosek się zgadzały. Jeżeli się zważy, że obrazki te znajdują się na około 20 centnarów ciężkich miedziowanych cylindrach stalowych i że te cylindry w maszynie drukarskiej z szybkością stu obrotów w minucie się poruszają, że dalej odpowiednie miejsca tych trzech cylindrów na cząsteczki milimetra o tym samym czasie w ściśle odpowiednim położeniu znajdować się muszą, wówczas staje się jasnem, jakie wymagania pod względem precyzji stawia się wobec umiejscowienia trawień na cylindrze tłoczonym i wobec konstrukcji maszyny drukarskiej.

W zasadzie samej wykonanie trzech trawień dla żółtego, czerwonego i niebieskiego koloru odbywa się nie inaczej, jak jednokolorowe trawienia. Ponieważ jednakże w druku wszystkie odcienia kolorystyczne zamierza się osiągnąć przez kolejne nadrukowanie trzech wspomnianych farb zasadniczych, przeto z konieczności trzeba nasamprzód odcienia kolorów, które reprodukowany przedmiot, czy to obraz lub zdjęcie z natury posiada, na te trzy zasadnicze kolory rozłożyć. Trzeba zatem do pewnego stopnia zawarte w kolorowym wzorze udziały kolorowe, żółte, czerwone i niebieskie sposobem fotograficznym rejestrować, stwierdzić. W tym celu robi się z oryginałów lub z przedmiotów naturalnych po trzy zdjęcia fotograficzne i to w ten sposób, że pomiędzy objektyw (soczewkę przedmiotową) a kliszę (płytę) fotograficzną włącza się stosownie kolorowane szkła. Te koloryzowane szkła zwie się filtrami (cedzidłami), ponieważ za pomocą ich farby niejako się wycedza (wyfiltrowuje). W ten sposób zyskuje się trzy negatywy, które udział kolorów oryginału ujawniają przez odpowiednie zaczernienia.

Na podstawie tych trzech negatywów sporządza się teraz, jak uprzednio przy jednokolorowym druku opisano, po trzy diapozytywy, trzy montaże, trzy kopje na papierze pigmentowym i wreszcie trzy wytrawienia. To wszystko coprawda wygląda o wiele łatwiej, aniżeli niem jest w rzeczywistości. Nasamprzód nie można kolorów przez „filtrowanie" w tak doskonały sposób rozłożyć, ażeby później, podczas wspólnego zadrukowania papieru też uzyskać kolory oryginalne. Stąd muszą wszystkie negatywy poddane być osobnej retuszy, retuszy kolorów, która usuwa błędy w negatywach. Dla tej retuszy, która ze zwykłą retuszą fotografa portrecisty, prócz nazwy niewiele ma wspólnego, potrzeba wyszkolenia i doświadczonych wielce pracowników, obdarzonych szczególnym zmysłem kolorystycznym, ażeby zamiast naprawić, nie zepsuli roboty do szczętu.

Gdy już o wszystkich koniecznych do druku pracach i przygotowaniach wstępnych tak szczegółowo się poinformowaliśmy, to zechciejmy teraz zająć się właściwą maszyną drukarską rotacyjno-rotograwurową dla druków w kilku kolorach. Nasamprzód, jak przed nią staniemy, sprawi ona na nas z powodu swych rozmiarów i ciężaru swych części żelaznych potężne wrażenie. Jest ona coś na 20 metrów długą, coś 4 metry wysoką i około 4 metry szeroką — to są bądź co bądź respekt wzbudzające rozmiary.

A jeżeli się dalej słyszy, że ciężar własny tej maszyny wynosi 12 000 kg i części jej przewiezione zostały w dwunastu wagonach kolejowych — to wówczas uprzytomnimy sobie, że tu stało się coś nadzwyczajnego, ażeby wymogom najnowocześniejszej techniki drukarskiej móc zadość uczynić.

Maszyna rzeczona jest najnowszym typem swego rodzaju. Na masywnych kolumnach połączonych również masywnemi złącznikami uszeregowanych jest obok siebie pięć tłoczni. Przy dwóch krańcowych słupach tłoczni pierwo- i wtórodruku znajdują się przecinarnie, które taśmę papieru rotacyjnego rozcinają w poszczególne arkusze. Do nich połączone są nieco bliżej ustawione trzy tłocznie kolorowe, a pomiędzy niemi olbrzymie, imponujące bębny osuszające, które łącznie reprezentują właściwą maszynę dla druków w kilku kolorach.

Przebieg druku jest następujący:

Nasamprzód bieży papier z rotującej roli w pierwszą tłocznię. W każdej tłoczni znajduje się w łożyskach kulkowych złożonych osiach stalowych cylinder tłoczny, pokryty galwanizowaną powłoką miedzianą.

Nad trawionym cylindrem tłocznym umiejscowiony jest, również na łożyskach kulkowych bieżący, gumą twardą powleczony walec stalowy, który służy do tego, ażeby pomiędzy obydwoma cylindrami przesuwający się papier z wielką siłą naciskać na farbą wypełnione trawienie i w ten sposób znajdującą się w zagłębieniach dobraną farbę przenosić na papier. Nieskończenie długa taśma papieru rolowego bieży następnie ponad parą opalonemi, szlifowanemi płytami ogrzewającemi, gdzie przy około 140 stopni gorąca farba ściśle przylega na papier, a ponad temi płytami ogrzewającemi uszeregowane dysze dmuchawki dbają o to, ażeby z nich ulatniające się z silnem napięciem powietrze niemal natychmiast intensywnie osuszało farbę. Całkiem posiada maszyna pięć wentylatorów, które w ciągu minuty około 160 metrów kubicznych świeżego powietrza chlustają w maszynę. Po jednej stronie i w jednym kolorze zadrukowana taśma papieru bieżąc dalej osiąga po osuszeniu nadrukowanej farby walce chłodzące, które usuwają gorąco z papieru. Teraz rozcina przyległa przecinarnia taśmę papieru na arkusze, które natychmiast przejmują chwytacze z cylindra tłocznego pierwszej tłoczni kolorowej. Taka tłocznia kolorowa w zasadzie niewiele różni się od tłoczni jednokolorowej, różni się od niej mianowicie sposobem osuszania. Gdy arkusz został żółtą farbą zadrukowany, wówczas dostaje się do pierwszego olbrzymiego bębna osuszającego, który w swem wnętrzu posiada przyrządy do dmuchania, z których dyszy świeże powietrze. Na tem świeżem powietrzu bywa arkusz, który przytem nie dotyka żadnej części maszyny, zanim nie uschnął, bywa utrzymywany w zawieszeniu i w stanie osuszonym przekazany cylindrowi tłocznemu tłoczni nadrukowującej farbą czerwoną. W niej i przyległej tłoczni nadrukowującej farbę niebieską powstaje na papierze ostatecznie wykonana ilustracja kilkukolorowa, a ostatecznie zadrukowane arkusze wędrują w końcu do zbiornika, który je po dwa łączy i odsyła do aparatu do falcowania, gdzie falcowane bywają na wielkość stronicy, poczem na taśmie bez końca wykładane bywają już zupełnie gotowe.

Techniczna porada przy zakupie maszyn.

Maszyny przemysłów graficznego i przerabiającego papier należą do rodzaju najbardziej skomplikowanych. Wykazują one takie mnóstwo różnych elementów ruchowych, jak rzadko które inne maszyny. Do tego dochodzą olbrzymie szybkości obrotów, wymagane od konstrukcij, wykonania i zużytego materjału.

Z tego powodu jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że do nabywania takich maszyn nie bierze się do pomocy fachowca technicznego. Wierzyć też nie można w to, ażeby rada, by do kupna takiej maszyny poproszono jako doradcę technika, spotkała się z powątpiewaniem w jej pożyteczność, ba, wręcz zostałaby odrzuconą.

Zasadniczym warunkiem przy zakupywaniu maszyn jest ich gospodarcza sprawność. W tym względzie przeważnie cena i zdolność produkcyjna rozstrzyga, czy się maszynę nabędzie lub nie. Rozchodzi się o nabycie maszyn powszechnie używanych, to znaczy takich, których wyrabianiem trudni się kilka firm, wówczas w 90 na 100 wypadków kupuje się tę maszynę, której cena przy równej sprawności produkcyjnej jest mniejszą. Tu zachodzi pewne niebezpieczeństwo. Nie tyle cena za maszynę żądaną, lecz jej sprawność i to długotrwała sprawność produkcyjna powinna być miarodawczą. Ta znów całkowicie jest uzależnioną od konstrukcji, którą tylko technik słusznie ocenić potrafi.

Może ktoś pod tym względem napomknie, że już konstrukcja sama firmy maszyny wyrabiających, zmusza takowe do technicznych ulepszeń. Ściśle mówiąc, nie tyle konstrukcja zmusza fabrykantów do poczynienia zmian konstrukcji maszyn, ile właśnie wyższe wymagania nabywców maszyn. Zachodzi wielka różnica w tym kierunku, czy maszyna ustawioną jest na stoisku pokazowem, czy też na miejscu, na którem dzień w dzień ma swe zadanie sprawnie wykonywać. W praktyce z dnia na dzień wykazuje się dopiero, gdzie tkwią niedomagania. Firmy produkujące maszyny nie wyszłyby na tem niekorzystnie, gdyby od czasu do czasu wysyłały do zakładów graficznych, którym dostarczyły maszyny, inżynierów, ażeby się o stanie rzeczonych maszyn przekonali. Niezawodnie niejedne błędy byłyby w ten sposób o wiele prędzej usunięte na korzyść odbiorcy i dostawcy maszyny.

To, co powyżej napisano, dotyczy wszelkich maszyn. Przy nabywaniu maszyn dla zakładów specjalnych pomoc doradcy technicznego szczególnie jest konieczną. Maszyny tego rodzaju bywają tylko za osobnem zleceniem wykonane i to w poszczególnych częściach i stąd są odpowiednio droższe. Nabycie takiego zakładu z maszynami naraża często na poważne straty, nieraz nawet staje się powodem ruiny firmy nabywczej. Twierdzenie to wydawać się może przesadnem, jednakże jest ono wynikiem spostrzeżeń w praktyce. Przy zamawianiu maszyn specjalnych względnie zespołu maszyn (kompletu maszynowego), jaki zachodzi tak w poważniejszych zakładach graficznych, a szczególnie we fabrykach przeróbki papieru na towary papierowe, we fabrykach kartonaży i tym podobnych zakładach przemysłowych szczególnie zaleca się przy zawarciu umowy nabywczej wymówić sobie w kontrakcie warunek, że zaufany inżynier firmy nabywczej zbada rysunki

konstrukcyjne w rachubę wchodzących maszyn i żeby mu dano sposobność czuwania nad wykonaniem rzeczonych maszyn. Jeżeli nabywca maszyny lub maszyn specjalnych sam nie jest technikiem, wówczas oceni maszynę według ogólnego wrażenia, które maszyna na nim sprawiła. Jeżeli bieg próbny go zadowoli, a zdolność produkcyjna maszyny zgadza się z podaniami fabrykanta względnie sprzedawcy, albo z własnej pojęciem o tej maszynie, wówczas nabywca nie poczyni żadnych zastrzeżeń. A tymczasem po ustawieniu maszyny w danym zakładzie nieraz się zdarza, że początkowo niedostrzeżone wadliwości się mnożą — często po upływie okresu gwarancyjnego. Nie można wobec nich przechodzić bez uwagi, ponieważ wadliwości te zmniejszają zdolność produkcyjną, która była i jest pomiarką kalkulacji. Koszty wydane na naprawę maszyny wzrastają. Czasami przywołuje się fachowca technicznego, by maszynę zbadał i zarządził naprawę, słowem puścił w bieg prawidłowy. W bardzo częstych wypadkach atoli jest już zapóźno na to, ponieważ nie posiada się już tego kapitału, by móc sobie pozwolić na przeróbkę maszyny, albo też zniechęcenie wskutek ciągłych strat, powodowanych wadliwością konstrukcji jest tak wielkie, że maszynę zbywa się za każdą cenę. Jeżeli atoli przeróbka wogóle już nie jest możliwą, wówczas maszynę po niedługiem nieraz funkcjonowaniu można odpisać na złom. Czyżby to nie było zatem taniej i korzystniej, gdyby podczas nabywania maszyny korzystano z porady zaufanego doradcy technicznego?

Odrębny dział stanowi nabywanie maszyn używanych. Zasadniczo należałoby kupować tylko te maszyny, które można w danym zakładzie widzieć i jeżeli posiada się tyle czasu i sposobności na to, by je móc gruntownie zbadać. I w takim wypadku zbadanie maszyny lub maszyn należy powierzyć zaufanemu inżynierowi lub conajmniej technikowi.

Odszkodowanie za poradę techniczną wobec w rachubę wchodzącej sumy nabywczej jest tak minimalne, że poprostu nie odgrywa żadnej roli. Porada techniczna atoli zabezpiecza nabywcę przed poważnemi stratami.

Z chwili bieżącej

Konkurs na druk Statystyki Polski. Główny urząd statystyczny ogłasza konkurs na druk tomu Statystyki Polski p. t. „Statystyka Wyborów do Sejmu i Senatu w 1928 r.", w wydaniu polsko-francuskiem o objętości około 180 kolumn tabel petitowych i 40 kolumn tekstu garmondem formatu 12×17½ kw. przy nakładzie 1000 egzemplarzy.

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za:

skład 1 kolumny tabel petit polsko-francsuki;

skład 1 kolumny tabel petit w języku polskim;

skład 1 kolumny tabel petit w języku francuskim;

skład 1 kolumny tekstu petit w języku polskim i francuskim;

skład 1 kolumny tekstu petit w języku polskim;

skład 1 kolumny tekstu petit w języku francuskim;

skład 1 kolumny tekstu garmond w języku polskim;

skład 1 kolumny tekstu garmond w języku francuskim;

skład 1 kolumny tekstu garmond w języku polskim i francuskim;

narządzenie arkusza 16-ki, 8, 4 i 2;

druk 16, 8, 4 i 2 w 1000 egz.;

zbroszurowanie 1 formy 1000 egzemplarzy;

koszt godziny pracy zecera przy korekcie autor.;

skład i druk okładki (2-ch i 4-ch stron).

Wymagana jest możność złożenia 220 kolumn jednocześnie bez rozbiórki. Termin wykonania 2½ miesiąca. Papier drukowy i na okładkę dostarczy urząd. Szczegółowe informacje i wzory druku otrzymać można w oddziale drukarskim urzędu. Oferty z dołączeniem kwitu na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej wysokości 3% ogólnej sumy za wykonanie tomu należy przesyłać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na druk Statystyki Wyborów", pod adresem urzędu (Warszawa, Al. Jerozolimska nr. 32) z terminem do dnia 31 grudnia 1928 r. do godziny 13-tej.

Pan Kazimierz Ziętowski, dyrektor drukarni i wydawnictwa „Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu został wybrany ławnikiem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy jako przemysłowiec.

Założenie syndykatu dziennikarzy w Kielcach. W Kielcach założyli dziennikarze miejscowych gazet polskich własny syndykat z p. St. J. Czarnowskim jako przewodniczącym. Prezes p. Czarnowski należy do seniorów dziennikarstwa polskiego, ma za sobą poważny dorobek naukowy jako autor cennych dział historycznych i archeologicznych, wskutek czego Polska Akademja Umiejętności zaliczyła go w poczet swych członków.

Konfiskata wszystkich gazet w Łodzi. W dniu 18 grudnia r. b. skonfiskowano w Łodzi wszystkie wychodzące tam gazety i to 7 polskich, 2 niemieckie i 3 żydowskie. Jest to niezwykły w historji dziennikarstwa łódzkiego wypadek. — Powodem konfiskaty, jak donoszą, jest podobno szczegółowy opis morderstwa, dokonanym na niejakimś Michale Królu.

Druk rotograwurowy w Szwecji. Wydawnictwo gazety „Svenska Dagbladet" w Sztokholmie zacznie od Nowego Roku wydawać swój niedzielny dodatek ilustrowany drukiem rotograwurowym. Wspomniane wydawnictwo jest pierwszym dziennikiem w całej Skandynawji, które zaprowadza druk rotograwurowy.

Okradzenie wystawy prasoznawczej „Pressa". Podczas uprzątania eksponatów wystawy prasoznawczej „Pressa" w Kolonji nad Renem skradziono kilka bardzo cennych okazów wystawowych, wypożyczonych przez Muzeum Gutenberga w Moguncji, pomiędzy innemi bezcenny wprost brewiarz Karola Odważnego (Karl der Kühne).

Upadek dziennika wiedeńskiego. Z dniem 15 grudnia przestał wychodzić, istniejący od 57 lat dziennik „Extrablatt"; dziennik rzeczony od dłuższego czasu walczył z ogromnym niedoborem. Tendencja pisma — podawanie najnowszych wieści skandalicznych — przeżyła się w Wiedniu, co spowodowało upadek majątkowy i zamknięcie wydawnictwa.

Nicolas Cochin.

№ 865. 8 p. Minimum 8 kg.

Przygody jeźdźców na torze wyścigowym. Klejnoty Warszawy. POLSKIE ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW. WISŁA. 37

№ 866. 10 p. Minimum 8 kg.

Rozwój przemysłu krajowego. Straż graniczna. Lwów. NADWIŚLAŃSKIE MIASTA SĄ PIĘKNE. 123.

№ 867. 12 p. Minimum 8 kg.

Stowarzyszenie Inwalidów Wojennych. Lublin NIE WYDZIERAJ CO CUDZEGO. 456

№ 868. 16 p. Minimum 10 kg. m–48. H–24.

Leon. Przemysł przetwórczo-węglowy. JULJUSZ SŁOWACKI. 67890.

№ 869. 20 p. Minimum 11 kg. m–36. H–18.

Preliminarz budżetowy. Witold. MORZE BAŁTYCKIE. 5.

№ 870. 24 p. Minimum 12 kg. m–24. H–12.

Praca ludzi wzbogaca. Len „POLSKI WIARUS".

№ 871. 28 p. Minimum 13 kg. m–18. H–9.

Kasa Oszczędności 1 KOPERNIK. 65

№ 872. 36 p. Minimum 15 kg. m–12. H–6.

Częstochowa 2 ANGLJA?

№ 873. 60 p. Minimum 18 kg. m–9. H–4.

Niemen. 6 WINO.

ODLEWNIA CZCIONEK STANISŁAWA JEŻYŃSKIEGO W WARSZAWIE

ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ ZACHODNIĄ: HURTOWNIA DRUKARSKA W POZNANIU.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Przemysł papierniczy w Polsce.

Polski przemysł papierniczy ujawnia w ciągu lat powojennych szybki wzrost. Produkcja wynosiła:

w r. 1922 — 43.120 tonn	w r. 1925 — 85.340 tonn
w r. 1923 — 50.390 tonn	w r. 1926 — 88.370 tonn
w r. 1924 — 51.340 tonn	w r. 1927 — 118.640 tonn

Przywóz wahał się w tych latach od 12—39 tys. tonn przy stosunkowo nieznacznym wywozie. Nasza produkcja papiernicza nie opanowała więc dotychczas rynku wewnętrznego mimo, że posiada ona w Polsce bardzo znaczne zapasy surowca świerkowego i jodłowego. Surowiec ten wywożony jest z Polski niemal w całości do Niemiec, przyczem eksploatacja znacznie przewyższa przyrost roczny, naruszając w ten sposób kapitał leśny. Wywóz papierówki ostatnio wzrasta, wynosił on w pierwszych siedmiu miesiącach 1928 r. — 636,3 tys. tonn, podczas gdy w tymże okresie 1927 r. — 625,2 tys. tonn. Wzrost cen wskazuje na bardzo znaczne zapotrzebowanie ze strony przemysłu wschodnio-pruskiego, który zaopatruje się w papierówkę z północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Papierówka w Małopolsce wschodniej jest narazie stosunkowo dość słabo eksploatowana. Niemieckie źródła przyznają, że ustawodawstwo ochrony lasów posiada dotąd jeszcze luki, które nie mogą uchronić papierówki od nadmiernej eksploatacji. Polska produkcja celulozy, która stanowi półfabrykat do wyrobu papieru, reprezentowana jest przez dwie fabryki, które dostarczają celulozy mniejwięcej w granicach zapotrzebowania istniejących w tej chwili fabryk papieru. Przywóz celulozy w ubiegłym roku równoważy wywóz. Ze względu jednak na rozszerzenie przemysłu papierniczego, który już w roku bieżącym wyniesie prawdopodobnie mniejwięcej 150 tysięcy tonn, produkcja celulozy okaże się w niedługim czasie niewystarczająca. Z uwagi na posiadanie przez nas znacznej ilości papierówki rozwój przemysłu celulozowego, jako stanowiącego stadjum pośrednie pomiędzy eksploatacją surowca, a fabrykacją papieru, posiada świetne możliwości, których realizacja uwarunkowana jest jedynie dopływem niezbędnych kapitałów. W szczególności powstanie przemysłu celulozowego opartego na papierówce wschodnio-małopolskiej byłoby zjawiskiem bardzo pomyślnym, dając jednocześnie rękojmię znacznych korzyści dla angażujących się w tej dziedzinie kapitalistów.

Wywóz artykułów papierniczych obejmuje przedewszystkiem bibułkę papierosową, bardzo renomowaną zwłaszcza na rynkach bałkańskich oraz niektóre gatunki tektury. Z zagranicy zgłoszono wprawdzie wiele ofert na inne gatunki papieru zarówno gazetowego i luksusowego, nie mogły one jednak być uwzględnione ze względu na niedostateczność produkcji nawet na rynek wewnętrzny.

Przywóz papieru pomimo wzrostu produkcji wzrasta. W pierwszych siedmiu miesiącach r. b. przywieziono 3,3 tysiące tonn papieru gazetowego rotacyjnego, gdy w roku ub. 1,2 tysiące tonn oraz 0,9 tys. tonn papier ugazetowego w arkuszach, gdy w roku ubiegłym 0.2 tysiące tonn. Podobnie wzrósł przywóz papieru ze znaczną zawartością masy drzewnej, co wobec naszych warunków gospodarczych jest zjawiskiem nienaturalnym. Pozyskanie znaczniejszych kapitałów w celu rozszerzenia polskiej produkcji celulozowej jest w tej chwili jednym z wyjątkowo pilnych zadań.

(PAT)

Nowe zdobycze techniki w dziedzinie wyrobów z aluminjum i celulozy.

W przemyśle walcowni drobnowalcujących zna się od 20 lat z okładem sztukę maszynowego wytwarzania bardzo cieniutkich powłok metalowych. Do ostatnich czasów wyrobem cieniutkich płyt i powłok metalowych trudniły się przeważnie tak zwane kleparnie złota, które licznie istnieją w Niemczech, mianowicie we Frankonji, gdzie kleparnie metalu urządzone są po domach jako przemysł domowy względnie rękodzielniczy. W kleparniach tych za pomocą mozolnego klepania nietylko złoto, lecz również srebro, cynę, miedź, i aluminjum bije się na bardzo cieniutkie płyty. Atoli dopiero przez masową produkcję aluminjowej cynfolji czyli metalu płatkowego w walcowniach aluminjum zwiększyło się bardzo silnie używanie tego metalu, najwięcej produkowanego w Niemczech. Folje aluminjowe używane bywają obecnie w Niemczech powszechnie w przemyśle papierośniczym i wogóle na wyrób ozdobnych a tanich opakowań, dalej do opierzenia mebli, w ostatnim czasie do wewnętrznych urządzeń samolotów pasażerskich i innych, ponieważ ten materjał metalowy grubości 0,009 milimetrów jest niesłychanie tani. W Niemczech, gdzie ten materjał metalowy masowo się produkuje i używa, kosztują obecnie 42 metry kwadratowe folji aluminjowych 4,20 marek, czyli metr kwadratowy tylko 10 fenygów czyli na nasze pieniądze niecałe 22 grosze.

Kwestja, w jaki sposób należy wykorzystać taniość tego materjału metalowego w życiu codziennem i gospodarce domowej narzucała się sama przez się, a można powiedzieć, że w stosunkowo bardzo krótkim czasie praktyka zagadnienie to doskonale rozwikłała. Ten cieniutki metal płatkowy nasamprzód nadawał się doskonale na wyrób tapet. Zrazu istniały w tym przedmiocie olbrzymie trudności. Gdy bowiem folje metalowe klajstrowano, wówczas wilgoć klajstru przechodziła na łatwo korozyjny metal, który stawał się wskutek tego niepokaźnym, a na domiar łatwo odpadał. Również klej cementowy, nieprzepuszczający wilgoci, w użyciu był niepodatny. Obecny, handlowo podatny stan produkcji jest ten, że folję kładzie się pomiędzy warstwą materjału kleistego nie przepuszczającego wody po stronie wewnętrznej, to znaczy po stronie do klejenia, a warstwą połączonego wodzianu i azocianu celulozy po stronie zewnętrznej, poczem wszystko razem na papierze się zgniata. Obydwie warstwy niedopuszczają tworzeniu się rdzy, światło łamie się o wedle upodobania koloryzowaną wierzchnią warstwę celulozy i wywołuje prześliczny połysk, jaki naprzykład spostrzegamy u materji jedwabnej. Produkt zwyż przedstawiony tłoczony z warstwą emulsyjną pozostaje

neutralny i trwały. Tapety zeń wyrobione wzbudzają zachwyt.

Wyrabiany teraz w ten łatwy sposób materjał używa się nietylko jako podkładkę na innych metalach, lecz także na drewnie (rozporach względnie rozponach), na skórze, na gumie oraz na papierze. Obecnie wyrabia się już naprzykład trzewiki, przedmioty galanteryjne i kaletnicze (torebki damskie i t. p.) wogóle z tej pięknie koloryzowanej i zachowującej doskonale kolor masy, o której mowa. Przypuśćmy, że w najniekorzystniejszym wypadku z powodu kilkukrotnego przerabiania w celu doskonalenia i przyrządzenia masy wspominanej przy użyciu papieru jako podkładki będzie kosztował metr kwadratowy 3 złote, przy tkaninach 7 do 8 złotych, a przy innych stosownie więcej, dajmy na to 10 do 15 zotych, to przecież z metra kwadratowego można wykroić bardzo wiele „skóry" wierzchniej na buciki, tak żeby materjał wierzchni do bucików damskich kosztował dwa złote lub jeszcze mniej. Nie jest to już atoli czuły metal, jakim był przed przeróbką, lecz wytrzymała doskonale materja, do tego piękna i gustowna. To samo dotyczy również wyrabianych z przędzy aluminjowej efektownych w kolorze materjałów brokatowych dla dam, które obecnie sprowadzają Włochy z Niemiec, gdzie produkcja materjałów z aluminjum i celulozy wyrabianych znajduje się w stanie rozkwitu.

Łamanie lub marszczenie tych i poniżej opisanych wytworów zdarza się z tego powodu tak rzadko, ponieważ czuły metal przez natłoczoną warstwę celulozy został zneutralizowany, jest rozciągliwy i dosyć odporny przed rozdarciem.

W podobny sposób za pomocą przejrzystych i giętkich powłok wyrabianym bywa obecnie film aluminjowy, który posiada tylko tysiączną cząstkę grubości dotychczas używanych filmów celuloidowych, a który do tego nietylko jest znacznie tańszym, lecz na domiar jego zdolność refleksyjna na płótnie jest o wiele wyrazistszą. Z chwilą, gdy udało się wytworzyć film aluminjowy przejmujący obrazy, który podczas pokazu nie zrywa się, spotyka się metaliczne ziarnowanie tego filmu, które osięga się za pomocą osobnego szczotkowania, z ziarnowaniem używanego — do wyświetlania napawanego srebrem płótna, przezco obraz projekcyjny staje się wyrazistszym. Sprawa kin domowych, których urządzeniu stoi dotychczas na przeszkodzie stosunkowo wysoka cena aparatu korbowego, da się opanować wskutek taniości właściwego materjału filmowego i tegoż odporności przed zrywaniem. Rzeczy te znajdują się w stadjum doświadczalnem, które rokuje powodzenie.

Pewne znane przedsiębiorstwo w Berlinie zamierza wyrabiać tapety aluminjowe, któreby chroniły właścicieli pomieszkań przed zakradaniem się złodzieji; pomiędzy dwie warstwy aluminjowe z perforowanym papierem usadowione zostałyby kontakty, przezco by bieguny na odmianę mogły się dotykać i wywoływać alarm.

Dalszem, bardzo podatnem polem dla produkcji płatek aluminjowych zdaje się być druk ofsetowy. Jeżeli naprzykład pewna drukarnia wykonuje druk w ośmiu kolorach, wówczas musi dlań być ośm płyt wykonanych, przyrządzonych, a potem zdrapywanych. Płyty te zajmują wiele miejsca, a obróbka ich jest dosyć kosztowna i stanowi nielada kłopot nawet dla pierwszorzędnie urządzonych zakładów graficznych. Każda z tych przypuszczalnie 7.000 maszyn ofsetowych w Niemczech, jak dowodzi dr. James Rubinfeld, zużywa w ciągu miesiąca około 20 płyt. Koszty za te płyty wynoszą w ciągu roku sumę bardzo wysoką, kiedy podlepiane folją aluminjową płyty mogą po pierwsze łatwo być zwijane i nie zajmują zbyt wiele miejsca, a na domiar kosztują najwyżej piątą część tego, co znajdujące się dotychczas w użyciu. Folje aluminjowe dla druków ofsetowych budziły jako nowość zainteresowanie fachowców na wystawie prasoznawczej w Kolonji nad Renem, a w drukarniach w Berlinie zostały już z powodzeniem zaprowadzone.

Z historji bibułki biurowej.

Bibułka biurowa, w technice zwana też papierem cedzidłowem, posiada bądź co bądź ciekawą historję, którą angielskie czasopismo fachowe „Paper Making & Paper Selling" w Londynie podaje jak następuje:

Pomimo, że jeszcze w drugiej połowie 19-tego stulecia we wszystkich krajach europejskich do osuszania pisma atramentowego powszechnie używano piasku, a w krajach orjentalnych po dzień dzisiejszy go się używa, to jednakże używanie papieru nieklejonego jest o wiele starszem, jak się to często przypuszcza. Tak naprzykład znajduje się, by tylko na angielskie źródła się powoływać, w dziele Hormana „Vulgaria", wydanem w roku 1519, notatka: „Blottyng papyr serveth to drye wryttynge, lest there be made blottis or blurris", to znaczy „Bibułka służy do osuszania pisma, ażeby takowe nie wywoływało plam". Na początku 17-tego stulecia wspomnianą jest „charta bibula" (wyraz łaciński, oznacza „pijący papier") w „Pinacotheca".

Dawniejsza bibułka biurowa pierwotnie nie służyła do osuszania pisma, lecz jako środek chroniący papier przed zabrudzeniem od ręki piszącego. Tak naprzykład pisze Brinsley w „Ludus Literarius" w 1612 roku: „Każdy powinien posiadać bibułkę, by swe książki mógł ochronić przed zabrudzeniem przez swoje ręce". Otes pisze w pewnym komentarzu o Judaszu 1623 roku: „Nasze tarcze i miecze są z bibuły, a nie ze stali". W pewnym rachunku za dostarczone papiery rządowi angielskiemu za 1666/1669 r. znajdują się różne zapiski, jakoto: „Dziesiątka bibuły" itp., a Towneshend pisze w swem dziele „Preparative to Pleading" 1675 roku (Podręcznik dla adwokatów): „Należy unikać nakurzania lub osypywania piaskiem pisma w księgach, lecz w to miejsce raczej używać należy cienkiego papieru brunatnego, by uniknąć zamazywania, jeżeli czas na to nie starczy, by pismo samo uschnęło, gdyż piasek zabiera dobry kolor atramentu i piasek zbiera się w tomach książek i niszczy oprawę".

Na stałym lądzie europejskim bibułka biurowa była prędzej znaną, aniżeli w Anglji. Podanie autora, że już Pliniusz znał bibułkę, jest coprawda mylnem, ponieważ za czasów Pliniusza papieru w Europie jeszcze nie znano i on pisał tylko o papyrusach: „Listu na szorstkim lub gąbczastym papyrusie wcale pisać nie należy, ponieważ to, co się na nim pisze, czy dobre lub złe, staje się łatwo wskutek plam nieczytelne". J. L. Vives, słynny uczony hiszpański za czasów króla angielskiego Henryka VIII, pisze w swem dziele o bibule: „Pueritiae et Adolescentiae Sapiens Informatio" (to znaczy „Mądre pouczanie

dziatwy i młodzieży“) w dziesiątym djalogu: „Chłopcy przynieśli różne papiery ze sobą, atoli nauczyciel uznał takowe za szorstkie i powiedział, że pióro do pisania zahaczy się o papier, nie będzie po nim szybko biegło, wskutek czego wiele rzeczy, o których pisywać będziecie, zamaże się pozostawcie wielki, gruby, szorstki papier księgarzom, którzy go zużyją dla jego wytrwałości; unikajcie także drogich papierów, które zowie się augusta, imperialis, hieratica, używanych w służbie kościelnej, a postarajcie się o papier listowy, który w najlepszej doskonałości sprowadzanym bywa z Włoszech, bardzo przedni i mocny, albo pospolity gatunek, który z Francji przesyłany bywa, a który wszędzie za tani pieniądz nabyć można. Do dziesiątki takiego papieru dostaje się jako dodatek jedną lub dwie karty papieru emporetica bibula.“ Pewien uczeń pyta: „Co znaczą te wyrazy?“ Nauczyciel odpowiada: Emporetica, słowo pochodzenia greckiego, zwie się tak, ponieważ wkłada się doń towary, bibula zaś, ponieważ wsysa atrament. Wskutek tego nie potrzebujecie więcej żadnego kurzu, piasku lub zaprawy wapiennej zdrapywać ze ścian itd.“ Z tego można wnioskować, że pierwsza bibuła składała się z szorstkiego, zazwyczaj brunatnego papieru, jakiego dotychczas używa się w niektórych krajach europejskich do owijania towarów, a w Anglji używa go się jeszcze teraz, by zasuszać przez wkładanie pomiędzy dwa arkusze rośliny dla zbiorów botanicznych.

Notatki

Przetarg na dostawę etykiet. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza zapotrzebowanie następujących ilości jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 50 gr., a mianowicie:

a) 36 000 000 sztuk etykiet „Machorka Przednia“;
b) 96 000 000 sztuk etykiet „Machorka“.

Etykiety winny być wykonane pod względem litograficznym ściśle według dotychczasowych wzorów, na papierze pochodzenia fabryki celulozy i papieru „Natronag“, Sp. Akc. w Kaletach, w gatunku „Kraft“, z czystej 100% celulozy natronowej, wagi 40 grm², w kolorze naturalnie bronzowym, względnie na papierze innej papierni krajowej, jednak w kolorze i mocy identycznym, jak wyżej, oraz o strukturze bardzo zbliżonej.

Wymiar etykiet „Machorka Przednia“ wynosi 250×143 mm, zaś „Machorka“ 230×140 mm.

Wzory etykiet można przejrzeć w wydziale VI Dyrekcji P. M. T. w Warszawie, ul. Nowy Świat nr. 4, pokój nr. 55, w godzinach od 12 do 14.

Oferty wolne od stempla winny zawierać: a) ilość i rodzaj oferowanych etykiet; b) cenę za 1000 sztuk etykiet łącznie z papierem, pocięciem i opakowaniem w skrzynie franko stacja Warszawa; c) termin rozpoczęcia i ukończenia dostawy. Ze strony Dyrekcji P. M. P. pożądany jest termin dostawy od 20 lutego 1929 r.; d) termin ważności oferty do 15 lutego 1929 r.

Oferty należy nadsyłać do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego pocztą w podwójnych zapieczętowanych kopertach; na zewnętrznej ma być tylko adres Dyrekcji P. M. T., wewnątrz zaś oferta w osobnej, należycie opieczętowanej kopercie, z adresem firmy i napisem „Oferta na dostawę etykiet“. Termin składania ofert upływa z dniem 15 stycznia 1929 roku. Kaucja ofertowa (wadjum) wysokości 5% sumy wartości oferowanych etykiet i winna być złożona w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, ul. Rymarska nr. 5, a poświadczenie dołączone do oferty.

Strajk we fabryce papieru w Milówce. We fabryce papieru w Milówce wybuchł strajk na tle zarobkowem, który trwał przez cały tydzień. Strajk zakończył się ugodą. Pracownikom fabryki papieru przyznała dyrekcja 35, a pracowniczkom 33 procent podwyżki myta. Oprócz tego dyrekcja fabryki zobowiązała się uznać związek zawodowy jako reprezentację pracowników.

Fabrykacja papieru ze słomy w Szwecji. Przed dosyć długim czasem toczyły się w Ystad narady w przedmiocie założenia fabryki produkującej papier ze słomy; fabryka miała stanąć w Ystad i miała produkować według sposobu opracowanego przez dr. E. Rinmana. W tych dniach utworzyło się w Sztokholmie konsorcjum w celu przeprowadzenia tego zamiaru. Jako gmach fabryczny postanowiono zakupić starą cukrownię w Ystad. Nowe urządzenie wraz z przekształceniem gmachu cukrowni na fabrykę papieru kosztować będzie 4.500.000 koron. Roczna produkcja zrazu przewidzianą jest na 6.000 tonn papieru przedniego, na co będzie potrzeba 15.000 tonn słomy. Liczba pracowników fabryki ustaloną została na 110 osób. W celu wykonania tego planu powstanie stowarzyszenie udziałowe, które przejmie za 1,5 miljonów koron akcyj nowej firmy oraz zapewni dostawę słomy jako surowca na przeróbkę. Administracja kolejowa miasta Ystad przyznała przedsiębiorstwu zniżkę za przewóz słomy koleją.

Stowarzyszenie eksportu papieru gazetowego w Norwegji. Kierownikiem spółki akcyjnej „Norsk Avispapir Co“, trudniącej się sprzedażą papieru zagranicę, wybrany został Roar Olsen, dotychczasowy kierownik firmy „Nordisk Handelskompani“. Przewodniczącym zarządu wybrano dyrektora Chr. Vig w Hunsfos, który jest również zastępcą Norwegji w międzynarodowym wydziale dla papieru gazetowego (Ticon). Bankiem stowarzyszenia jest Den Norske Creditbank. Do stowarzyszenia nie przyłączyła się jedynie firma Union Co. wraz z swemi fabrykami papieru Embretsfos i Drammenselven, która dla swej produkcji, wynoszącej 65.000 papieru gazetowego, posiada własną, doskonale urządzoną organizację sprzedaży.

Fotograficzne widokówki w Austrji. Według sprawozdania Izby handlowej w Wiedniu handel kartami pocztowemi z widokami nie przedstawia się różowo, szczególnie chroma sprzedaż widokówek sposobem fotograficznym wykonanych. Dowóz tego towaru z zagranicy wzmaga się. Wzrost produkcji krajowej nie pokrywa sum wydanych na większy dowóz zagraniczny. Widokówki sprowadzane bywają do Austrji szczególnie z Niemiec i Francji. Wywóz widokówek z Austrji, szczególnie na Bałkan, jest minimalny, a częste upadłości majątkowe w państwach bałkańskich przynoszą kupcom austrjackim poważne straty.

Rentabilizacja japońskiego przemysłu papierniczego. Czasopismo japońskie „Misui Gomei Kaisha“ ogłosiło sprawozdanie o przemyśle papierniczym za pierwsze półrocze 1928 roku. Przemysł papierniczy przy wpłaconym kapitale 148,7 miljonów yenów zyskał 10,2 miljonów yenów zysku na czysto, co wynosi przeciętnie 7 procent.

Wzrost produkcji papieru w Rosji sowieckiej. Przewodniczący trustu „Glawlessbum", Eliaszberg, donosi, że w roku przyszłym produkcja papieru w Rosji wzrośnie o 10.000 tonn. W ten sposób w roku przyszłym produkcja papieru przewidzianą jest na 356.000 tonn. Ku temu potrzeba jednakże powiększyć zapas starego papieru na przemiał, ponieważ zapasy dotychczasowe nie wystarczą. Zapotrzebowanie starych papierów obliczono na 65.000, a istniejące zapasy wynoszą tylko 50.000 tonn. Na pokrycie deficytu zużyte zostaną akta archiwalne. Sam komisarjat kolejowy posiada w swych archiwach około 35.000 tonn starego papieru. Również zapas szmat jest za szczupły. Dla produkcji papy zaleca „Glawlesbum" intensywniejsze wykorzystanie wynalazku inżyniera Serebrjennego (zużycie odpadków).

Nadesłane kalendarze

Kalendarz podkładkowy firmy Walenty Jarosz w Poznaniu. Znane przedsiębiorstwo graficzne p. Walentego Jarosza w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 21, wydało w własnym nakładzie Kalendarz podkładkowy na bibule atramentowej na 1929 r. Przedłożony nam egzemplarz do oceny przedstawia się gustownie i stanowić będzie ozdobę na biurku każdego przemysłowca i handlowca. Kalendarz składa się z 12 luźnych kart miesięcznych z podziałkami na dni i tygodnie danego miesiąca i miejscem dla notatek. Całość kalendarza znajduje się w praktycznej, trwałej i gustownej pochwie, wykonanej z tektury i kaliko.

Wiadomości z firm

Bolesław Kotkowski i S-ka, Zakłady Graficzne, Sp. Akc., Łódź. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 31 grudnia 1928 r. o godz. 6 po poł. w lokalu spółki w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 91. — Z porządku obrad: wybór przewodniczącego; zatwierdzenie przerachowania bilansu brutto spółki na dzień 1 lipca 1928 r. w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.; wolne wnioski akcjonarjuszów.

Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska", Sp. Akc., Warszawa. Rada przedsiębiorstwa zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 31 grudnia r. b. o godzinie 6 po poł. w lokalu spółki w Warszawie, ul. Nowy Świat nr. 23/25. — Z porządku obrad: zatwierdzenie przerachowanego bilansu brutto; powzięcie uchwały co do przeznaczenia wynikłej z przerachowania bilansu nadwyżki; wnioski zgłoszone przez akcjonarjuszów.

Drukarnia Poznańska, Tow. Akc., Poznań. Zarząd przedsiębiorstwa zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 31 grudnia r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym w Poznaniu, ul. 27-go Grudnia nr. 5. — Z porządku obrad: sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej za 1927 rok; przyjęcie bilansów: rocznego, bilansu brutto per 30 czerwca r. b. i bilansu otwarcia per 1 lipca r. b.; udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej; wybór rady nadzorczej.

Krakowska Spółka Wydawnicza, Sp. Akc., Kraków. Rada zawiadowcza zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 29 grudnia r. b. o godz. 12 w południe w lokalu własnym w Krakowie. ul. św. Filipa nr. 25. — Z porządku obrad: przedłożenie i zatwierdzenie bilansu majątkowego brutto na 1 lipca 1928 r. w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku.

Posiadanie 25 akcyj daje prawo do jednego głosu. Każdy akcjonarjusz może ustanowić tylko jednego pełnomocnika dla wszystkich głosów, które posiada.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Tow. Akc., Poznań. Przewodniczący rady nadzorczej p. F. K. Ziółkowski i dyrektor zarządu p. E. Banc zwołują nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 28 grudnia r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu redakcji „Nowego Kurjera" w Poznaniu, ul. św. Marcina nr. 37. — Z porządku obrad: przyjęcie bilansu brutto per 30 czerwca r. b.; przyjęcie podstaw przeliczenia wartości bilansowych w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b.; uchwała w przedmiocie przelania nadwyżek z przeliczenia; zmiana statutu: zamiast Towarzystwo Akcyjne na Spółkę Akcyjną; zmiana dotycząca wysokości kapitału akcyjnego; zmiana uchwały w przedmiocie wyboru członków rady nadzorczej oraz ewentualne zmiany dalszych paragrafów.

Górnośląska Fabryka Celulozy, Spółka Akcyjna w Czułowie. Firma uzyskała od ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu zezwolenie na zmianę statutu. — Ważniejsze przepisy statutu: Siedzibą spółki jest Warszawa. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie fabryki celulozy w Czułowie, nabywanie i zakładanie innych fabryk celulozy i papieru oraz branie udziału w pokrewnych zakładach przemysłowo-handlowych. Spółka jest osobą prawną. Kapitał zakładowy spółki wynosił 600.000 złotych, podzielonych na 60.000 sztuk akcyj po 10 złotych nominalnej wartości każda. Pierwszeństwo do nabywania akcyj nowej emisji służy w pierwszym rzędzie właścicielom emisyj akcyj uprzednich. Akcje opiewają na właściciela. Władzami spółki są: Walne zgromadzenie akcjonarjuszów, zarząd i komisja rewizyjna. Zarząd składa się z 6 do 9, komisja rewizyjna z 5 członków.

Z dniem 12 grudnia 1928 przedsiębiorstwo uzyskało dodatkowe zezwolenie na zmianę nominalnej wartości akcyj spółki z 10 na 100 złotych każda. Kapitał zakładowy wynosi 1.500.000 złotych, podzielonych na 15.000 sztuk akcyj po 100 złotych nominalnej wartości każda.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okl. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rano godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55.
Redaktor odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.